

Anna Wawrzonkiewicz- Słomska

Człowiek i jego godność w nauce Jana Pawła II w refleksji filozoficznej Henryka Piliusa

Jednym z elementów, jaki znajdował się w twórczości filozoficznej i teologicznej Karola Wojtyły – Jana Pawła II była godność człowieka, którą ujmował on w dwóch aspektach, na co zwraca uwagę Henryk Pilius. Pierwszym z nich był aspekt przyrodzony, inaczej naturalny. Drugi to aspekt nadprzyrodzony, czyli boski. Zdaniem profesora *„filozoficzno-teologiczne analizy K. Wojtyły dotyczące godności człowieka jako osoby mają charakter otwarty, nie ograniczają się tylko do antropologii filozoficznej i etyki, służą dalszym rozważaniom teologicznym. (...) Wykracza tym samym poza definicję osoby podaną przez Boecjusza (...). definicja ta jest dla niego za wąska, gdyż nie oddaje specyficznej pełni, jaka zawiera się w pojęciu osoby”* [Pilius, 1999: 141].

Jak zauważa profesor Karol Wojtyła widział człowieka jako osobę o charakterze podmiotowym jako „ktoś”, a nie „coś”. Zastosowany w tym przypadku zaimk wskazuje na osobę, a nie na rzecz, co oznacza, że niniejszy byt osobowy posiada własną dynamikę, która kieruje go w stronę drugiej osoby [Wojtyła, 1994: 123-124].

Dzięki swojemu podmiotowemu charakterowi człowiek posiadał możliwości do zajęcia kluczowej pozycji w świecie przyrody. Oznacza to, jak podkreśla profesor Pilius, że w odróżnieniu do rzeczy, bycie osobą domaga

się uznania pierwszeństwa dla człowieka względem innych bytów. Z tego też powodu istota ludzka nie może być traktowana jako towar, uprzedmiotawiana i znajdować się w rękach innych, którzy pragnęliby nim manipulować. Profesor zauważa, że człowiek należy do bytów dynamicznych, które mają możliwość spełniania się w oparciu o poznanie i wolność, jaka została im dana. Ten swoisty dynamizm powoduje – zgodnie z poglądem profesora – uwolnienie ludzi od jakiejkolwiek zależności od otaczającego świata przyrody [Piluś, 1999: 142].

Rozważając poglądy Karola Wojtyły zauważa profesor Henryk Piluś, że *„(...) oprócz ontycznego ujęcia godności człowieka, występuje jej rozumienie etyczno-aksjologiczne, które daje w sumie początek etyce godnościowej – miłości. Proponuje K. Wojtyła, by kryterium podstawowym była wartość jaką jest godność człowieka, a z kolei najwyższym kryterium godności osobowej – miłość. Stąd też należy bliżej przyjrzeć się etycznemu i równocześnie aksjologicznemu rozumieniu godności przez K. Wojtyłę, by lepiej zrozumieć nie tylko wewnętrzną relację godności i miłości, lecz także związki, w których występuje to pojęcie.”* [Piluś, 1999: 143].

Zdaniem profesora bliższe określenie pojawia się na płaszczyźnie etycznej. W nauce tej pojęcia „godziwość” i „godność” nabierają cech równoznacznych, są synonimami. Nad godnością czuwa moralność ludzka.

W opinii Henryka Pilusia wartości moralne mają za zadanie uwrażliwić człowieka. Moralność znajduje się także w czynie, jaki staje się cechą charakterystyczną spełniającej się w nim osoby. Czyn zaś sprawia – jak pisze profesor – że człowiek ma możliwość do samostanowienia. Czyn zaś jest działaniem, przez który przemawia dynamizm [Piluś, 1999: 143-144].

Dynamicznie ujmuje zagadnienie godności także Karol Wojtyła, dlatego profesor przywołuje jego słowa, że jest to cecha dynamizująca. Innymi słowy *„człowiek realizuje tę godność poprzez swoje czyny – właśnie poprzez wartości, jakie w tych czynach stawia sobie za przedmiot dążenia. W ten sposób godność osoby zostaje nijako wyjęta ze strefy interesowności. Zach-*

dzi tutaj zresztą wykluczenie się wzajemne w sensie przedmiotowym: godność z istoty swej wyklucza interesowność." [Wojtyła, 1991: 51].

W związku z powyższym profesor Piluś wyraża pogląd, że godność jaką posiada człowiek jest jego swoistą tarczą, broniącą go przed manipulacją oraz instrumentalnym traktowaniem oraz przed zajmowaniem postawy, która przynależna jest nie tylko jednostce, ale także społeczeństwu, a mowa tutaj o postawie utylitarystycznej [Piluś, 1999: 144].

Chodzi o to, aby system utylitarystyczny nie zlikwidował całej ludzkiej godziwości, a co za tym idzie także godności [Wojtyła, 1991: 51-54].

Zauważa w swojej pracy profesor, że aksjologii utylitarystyki przeciwstawił Karol Wojtyła personalistyczną aksjologię, co powoduje, że człowiek posiada swoją osobistą auto-teologię i w związku z tym nie ma możliwości, aby patrzeć na niego jak na środek, ponieważ staje się on narzędziem własnej odpowiedzialności. Norma personalistyczna nabiera w rozważaniach Karola Wojtyły – zdaniem Henryka Pilusia – pozytywnego oblicza, ponieważ traktuje osobę jako wartość samą w sobie [Piluś, 1999: 145].

Szczególną powagą darzy Karol Wojtyła uczucie miłości, ponieważ jest ona zasadą postępowania, która najlepiej oddaje i odpowiada osobie ludzkiej [Wojtyła, 1986: 42]. Także profesor Henryk Piluś przypisuje miłości pierwszeństwo wśród wyznawanych wartości, określając ją dodatkowo jako najwyższe kryterium godności człowieka. Zdaniem Henryka Pilusia oprócz faktu, że miłość wynika z nakazu ewangelicznego, jest także wymiarem bytu ludzkiego [Piluś, 1999: 145]. Potwierdzenie jest swoich zapamiętań znajduje profesor w analizowanych publikacjach Karola Wojtyły, między innymi w pozycji „Miłość i odpowiedzialność”, w której autor pokazuje czym jest prawdziwa miłość, jak zdarza się między mężczyzną i kobietą, nazywając ją „*afirmacją osoby, bez której zaś nie jest miłością*” [Wojtyła, 1986: 42].

Dlatego też zgodnie z tezą Henryka Pilusia miłość jest tą wartością, dzięki której człowiek nie jest traktowany instrumentalnie i nie jest traktowany przedmiotowo, jak rzecz. Wraca w tym miejscu profesor do zagad-

nienia utylitaryzmu wykazując, że w przeciwieństwie do niego wartość osoby stoi ponad wartością przyjemności. Odnosi się tutaj także autor do zasady, jaką głosi przykazanie, a więc miłość do bliźniego swego, zaś utylitaryzm nawołuje do umiłowania przyjemności, jako podstawowej wartości.

Ponadto zauważa profesor Henryk Piliś, że miłość do osoby, występuje u Karola Wojtyły w podwójnym znaczeniu; „*aksjologicznym, gdzie osobę określa przez dobro (...) i ontycznym – osobę określa się przez byt (...). Te określenia osoby występują w relacji do miłości. Stąd też wyłania się problem miejsca i znaczenia normy personalistycznej względem przykazania ewangelicznej miłości. Norma personalistyczna występuje jako uzasadnienie przykazania Ewangelii. Łącznie przykazanie i jego uzasadnienie, zdaniem K. Wojtyły, stanowią normę personalistyczną*” [Piliś, 1999: 146-147].

Zdaniem Henryka Pilusia jeżeli godność przekazywana jest przez pryzmat miłości to należy zwrócić uwagę, że angażowana, jest także wolność, zwłaszcza w odniesieniu do miłości prawdziwej. Jak pisze dalej, stosunek miłości względem wolności może być ukazany w dwóch odmiennych tezach, które stawia w swojej pracy [Piliś, 1989: 163-182].

Oczywiście, zdaniem profesora Pilusia, można także nadać miłości pierwszeństwo w stosunku do wolności i odwrotnie. Jednakże, jak zauważa autor, Karol Wojtyła uważa, że miłość bazuje na wolności. Odwrotne zapatrywanie jest jego zdaniem niezgodne z hierarchią wartości oraz porządku moralnego. Zapatrywanie Karola Wojtyły konkluduje w następujących słowach Henryk Piliś, że „*skoro, miłość jest tym szczególnym odniesieniem do osoby i jej godności, to tę drugą osobę pragnie się uszczęśliwić, obdarowując ją dobrem bez ograniczeń i tworząc dla niej dobro* [Piliś, 1999: 148].

Profesor podkreśla także inne zapatrywania Karola Wojtyły, które wypowiadał już jako Jan Paweł II, ale które ciągle skupiały się na przedmiocie godności ludzkiej, w której budowaniu decydującego znaczenia nabiera prawda. O tym jak wielkie znaczenie miała prawda dla Karola Wojtyły

świadczą jego słowa: „*Tak więc człowiek jest osobą poprzez prawdę. Stosunek prawdy stanowi o człowieczeństwie, konstytuuje godność osoby*” [Wojtyła, 1995: 146].

Dokonując podsumowania swojej analizy poglądów Karola Wojtyły, wyraża profesor Henryk Piliś pogląd, że godność dlatego jest przynależna człowiekowi, ponieważ jest on osobą. Oznacza to, że „*godność osobowa jest tu właściwością, czy wartością przypisywaną człowiekowi niezależnie od indywidualnych cech czy zasług jakie człowiek posiada – jest wartością wynikającą z racji bycia osobą. I tę „wsobną” wartość określa się mianem godności w wymiarze ontologicznym*”. [Piliś, 1999: 149]

W opinii profesora godność osobowa miała dla Karola Wojtyły znaczenie absolutne, ponieważ jest to zgodne z filozofią chrześcijańską, która podkreśla, że godność została dana człowiekowi na mocy aktu stworzenia istoty ludzkiej przez Boga [Piliś, 1989: 163-182].

O tym jak złożoną sprawą jest ludzka godność przekonuje profesor Piliś analizując pisma, które wyszły już spod ręki nie Karola Wojtyły, ale Jana Pawła II. Ten ostatni rozpatruje je w wielu różnych kontekstach, takich jak kontekst problemowy, faktograficzny czy sytuacyjny. Jak pisze profesor tak różne podejścia zauważalne są nawet na poziomie używanych terminów, ponieważ Papież używa wielu zbliżonych do siebie określeń, takich jak: godność osoby ludzkiej, godność człowieka, osobista godność, poczucie godności czy osobista godność osoby ludzkiej.

Zdaniem profesora Karol Wojtyła w swoich refleksjach filozoficznych związanych ze zjawiskiem ludzkiej godności odnosił się do ludzkiej natury, chociaż zdawał sobie sprawę, że u jej źródeł tkwi Absolut, czyli Stwórca – Bóg. Można więc powiedzieć, że każdy człowiek rodzi się z godnością, ponieważ posiadamy świadomość i wolną wolę. Oprócz tego w opinii Jana Pawła II ludzie posiadają także godność rozpatrywaną w aspekcie teologicznym, czyli godność nadprzyrodzoną. Profesor Piliś zauważa, że w tym kontekście Papież odwołuje się zwykle na Objawienie oraz na nauki głoszone przez Jezusa Chrystusa [Piliś, 1999: 151].

Jak zwykł pisać Jan Paweł II „*przynależność do Chrystusa i w Nim swoje wywyższenie do godności dziecka Bożego, lepiej rozumie także własną godność ludzką, gdyż jest podmiotem przybliżenia się Boga do świata i Jego obecności w nim*” [Jan Paweł II, 1996: nr 59], dzięki czemu człowiek odkrywa swoją godność.

Profesor Piluś patrzy na sprawę zagadnienia godności także przez pryzmat poglądów Jana Pawła II, który widział ją już kiedy człowiek nadawał nazwy wszelkiemu stworzeniu, dlatego uważa, że godność tym samym odróżnia człowieka od innych stworzeń i bytów. Dzieje się tak dlatego, że w opinii profesora godność osobowa pozwala ludziom upodobnić się do Boga. Konkludując należy zauważyć, że dzięki temu pozycja człowieka na tym świecie wynosi go ponad wszystkie inne rzeczy i byty.

Zdaniem profesora „*ukazując godność w świetle Objawienia w aspekcie nadprzyrodzonym, papieżowi szło o to, by lepiej ją zrozumieć w świetle danych płynących z tego źródła. Wskazuje też na wyższość źródeł teologicznych nad źródłami filozoficznymi. Polega to na tym, że godność osoby ludzkiej jawi się w całym swoim pięknie wówczas, gdy weźmie się pod uwagę jej pochodzenie i przeznaczenie: stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, odkupiony drogocenną krwią Chrystusa, człowiek został wezwany do tego, by być synem w Synu, żywą świątynią Ducha Świętego i jest przeznaczony do życia wiecznego w uświęconej komunii z Bogiem*” [Pilul, 1999: 152].

W związku z powyższym profesor stawia hipotezę, że u podstaw ludzkiej godności leży jego koncepcja jego podobieństwa do Boga oraz, że istocie ludzkiej nadaje się najwyższą rangę ze względu na Boże stworzenie. Można zatem powiedzieć, że współczesna degeneracja godności dotyka nie tylko samych ludzi, ale obraża także naszego Stwórcę [Pilul, 1999: 152].

Warto w tym miejscu sięgnąć po słowa Jana Pawła II, który odnosi się do zaistniałej sytuacji i wypowiada się, że „*uświadomienie sobie i innym nienaruszalności godności każdej osoby ludzkiej stanowi istotne, a ponieważ centralne i jednoczące zadanie tej posługi na rzecz rodziny ludzkiej, do sprawo-*

wania której Kościół a w nim katolicy świeccy są powołani.” [Jan Paweł II, 1996: nr 37].

Analizując dokumenty i pisma Jana Pawła II Henryk Piliś zwraca uwagę, że oprócz Biblii oraz Nowego Testamentu, Papież powołuje się także na naukę jaka płynie z dokumentów Soboru Watykańskiego II, co jest rzeczą naturalną, biorąc pod uwagę jak wiele uwagi Sobór ten poświęcił człowiekowi i jego godności, co zostało przedstawione w poprzednim rozdziale. Tak więc, odwołując się na soborową naukę Jan Paweł II podkreśla ogromną, niezaprzeczną wartość jaką jest jednostka ludzka oraz jej uprzywilejowane miejsce w świecie. W związku z tym Henryk Piliś skłonny jest wyrazić pogląd, że *„podmiotowe ujęcie człowieka, jego świadomość i wolność, co wskazuje na taką koncepcję człowieka, według której człowiek jako podmiot uświadamia sobie powierzoną mu odpowiedzialność za świat, za swoją działalność i postępowanie.”* [Piliś, 1999: 153].

Jeszcze jako Karol Wojtyła pisał kardynał, że dokumenty soborowe wiele miejsca poświęcają godności osobowej w połączeniu z wolnością, co może prowadzić do swoistych dewiacji i skłaniać się w stronę źle pojętej ludzkiej autonomii [Wojtyła, 1988: 146].

Zdaniem profesora w naukach Karola Wojtyły można znaleźć refleksje filozoficzne, które dotyczą człowieka, ale obchodzą się bez Pana Boga. Jak podkreśla profesora należą to tego nurtu wszelkie humanizmy antropocentryczne, w których ludzka godność ma cechy relatywne, a czasami nawet roszczeniowe. Aby rozwiązać ten dylemat, proponuje Karol Wojtyła w swoich naukach powiązać godność z teologiczną koncepcją człowieka [Piliś, 1979: 58-78].

Pisze nawet, że *„ewolucja w kierunku godności osoby ludzkiej odpowiada Ewangelii. Owszem znajduje w niej stały „zaczyn” tak, że w realizacji tego dążenia możemy widzieć nie tylko owoc ducha ludzkiego, ale także owoc działania Ducha Bożego w duszach ludzkich.”* [Wojtyła, 1988: 146].

Jak pisze profesor Henryk Piliś prawda dotycząca godności ludzkiej staje się zrozumiała dopiero w uzupełnieniu o koncepcję człowieka, który jest

obrazem odbijającym podobieństwo do swojego Stwórcy oraz w odniesieniu do koncepcji chrystologicznej, ponieważ w niej ujawnia się prawdziwy obraz człowieka, dla zrozumienia którego należy użyć klucza jakim jest Chrystus. Zgodnie z poglądem profesora Pilusia należy wnioskować, że bez osoby Chrystusa człowiek nie jest w stanie pojąć swojej wielkości, godności i wartości jaką przedstawia. Tylko zbliżając się do Jezusa Chrystusa ludzie zrozumieją samych siebie, zatrzymają się i zastanowią nad swoją wartością. Warto więc zaznaczyć, że źródłem ludzkiej godności w takim rozumieniu są relacje jakie zachodzą pomiędzy człowiekiem a Synem Bożym. Henryk Piliś odwołuje się w swojej analizie do postulatu Jana Pawła II, który w imię godności ludzkiej namawia wszystkie kościoły chrześcijańskie do współpracy, aby realizowały misję, jaką powierzył im Bóg. Podsumowuje więc Henryk Piliś to spostrzeżenie swoją opinią, że aby głosić prawdę, jaką człowiekowi w swej mądrości przekazał Bóg, należy posiadać pokłady wielkiego szacunku dla adresata i jego wolności. Zdaje sobie jednak profesor sprawę, że nie jest to możliwe, ponieważ chociaż wolność jest już dostępna mieszkańcom Europy, to w niektórych krajach nadal utrzymuje się system totalitarny, zagłuszając prawdziwą wartość i prawdziwy wydźwięk wolności, dając w zamian jej zniekształconą wersję.

Pisząc o zapatrywaniach Papieża na kwestię człowieka i jego godności zauważa profesor Henryk Piliś, że niezależnie jak patrzy się na tą drugą, czy to w odniesieniu do siły przyrodzonej czy nadprzyrodzonej, godność przynależy się każdemu człowiekowi, nie należy baczyć na jego indywidualny charakter, pochodzenie, rasę, kolor skóry czy narodowość, ponieważ ma ona charakter uniwersalny i przysługuje wszystkim ludziom [Piliś, 1999: 58-78].

Patrząc na sprawę godności w pryzmacie nadprzyrodzonym można powiedzieć, że daje ona człowiekowi wzmocnioną pozycję na świecie, dzięki czemu przerasta on wszystkie inne elementy w świecie przyrody oraz w życiu społecznym co powoduje, że ludzie stają się podmiotem uprawnionym, a nie narzędziem w odniesieniu do urządzeń społecznych.

W kontekście społecznym można zauważyć, że chociaż godność jest podstawą człowieczeństwa, to stanowi ona także kryterium określające równość wszystkich ludzi [Piluś, 1999: 159-160].

Zdaniem Jana Pawła II, na którym swoje poglądy opiera także profesor Piluś, wynika „*absolutna niedopuszczalność jakiegokolwiek dyskryminacji, która niestety nie przestaje dzielić i poniżać rodziny ludzkiej; tak dyskryminacji rasowej i ekonomicznej, jak społecznej i kulturowej, politycznej, jak i gospodarczej itd. Każda dyskryminacja jest niedopuszczalną niesprawiedliwością nie tyle ze względu na napięcia i konflikty, do których może prowadzić w społeczeństwie, ile na hańbę, którą przynosi godności osoby ludzkiej; nie tylko godności tego, kto pada ofiarą niesprawiedliwości, ale znacznie bardziej godności tego, kto niesprawiedliwości się dopuszcza. Będąc podstawą równości wszystkich ludzi, godność osobista jest równocześnie źródłem ich współuczestnictwa i wzajemnej solidarności, dialog bowiem i komunია wywodzą się przede wszystkim z tego, kim ludzie są, a dopiero wtórnie z tego, mają.*” [Piluś, 1999: 161].

W odniesieniu do powyższego Henryk Piluś wyraża pogląd, że norma personalistyczna, która wynika z godności ludzkiej oraz godności człowieka, jak również inne zasady moralne nie tylko zakazują określonego postępowania, ale daleko bardziej nakazują postępować tak, by szanować i cenić godność swoją i drugiego człowieka, niezależnie od pochodzenia społecznego. Oznacza to, że godność osobista jest rodzajem prawa, jakim powinna kierować się cała ludzkość, zwłaszcza w czasach nam współczesnych, kiedy rzecz staje wyżej od człowieka, kiedy technika wydaje się ważniejsza od ludzi, kiedy cywilizacja staje się coraz bardziej naukowa, a mniej w niej miejsca na wiarę, co powoduje określone zagrożenia. Nie sposób pominąć tutaj, powołując się na opinię profesora, że zagrożeniem dla człowieka staje się także wszechobecny duch materializmu i konsumpcjonizmu. Dlatego profesor czuje się uprawnionym do napisania, że „*powstaje niebezpieczeństwo wywodzące się z konsumpcyjnego nastawienia redukującego czło-*

wieka do roli narzędzia, niszczy ono bowiem godność człowieka pracującego.” [Piluś, 1999: 161-162].

Patrząc na nauczanie Jana Pawła II nie sposób nie dostrzec, że uważał on godność człowieka za najważniejsze kryterium, które stanowiło o jego człowieczeństwie. W opinii profesora Henryka Pilusia, Jan Paweł II wpisał godność osoby ludzkiej do swojej wizji człowieka i sprawił, że stała się ona jej integralną, nierozzerwalną częścią. Dzięki niej człowiek może zajmować najważniejsze miejsce pośród innych bytów, jakie znajdują się w świecie doczesnym. Jeszcze pełniejsza staje się godność ludzka w efekcie wyniesienia jej do wymiaru transcendentnego, ponieważ w ten sposób nabiera ona właściwego sensu w Tajemnicy Wcielenia i Odkupienia.

Można więc powiedzieć, że „*godności, a zwłaszcza transcendentnej godności osoby ludzkiej, Jan Paweł II przypisuje priorytetowe miejsce i znaczenie, także ustrojowe, czyniąc z niej kryterium i fundament dla określenia równości wszystkich ludzi oraz źródła tworzącej się wspólnoty i współuczestnictwa w solidarnym współdziałaniu dla dobra wspólnego. Natomiast w społeczeństwie panującej niesprawiedliwości, pohańbienia doznaje godność, nie tylko osoby ludzkiej skrzywdzonej przez tę niesprawiedliwość, lecz przede wszystkim sprawca tej niesprawiedliwości. Godność stanowi więc normę i obowiązek.*” [Piluś, 1999: 163-164].

W swoim nauczaniu Karol Wojtyła zajmował się także człowiekiem, którego opisywał za pośrednictwem czynu, albowiem jego zdaniem to właśnie działanie najpełniej oddaje charakter człowieka. Jak zauważa w swoich pracach profesor Henryk Piluś Karol Wojtyła wyrażał pogląd, że człowiek jest bytem, który sam staje się stwórcą i twórcą innych, przedtem nieistniejących bytów. Jak pisze profesor człowiek objawia się najpełniej wówczas, kiedy działa i tworzy, ponieważ przez działanie odsłania najbardziej swoją ludzką naturę. W oparciu o działania prowadzone przez człowieka świadomie dokonuje się także istota samorealizacji. To co charakterystyczne dla człowieka to ciągle rozdarcie jakie w nim panuje pomiędzy naturą a osobą, determinizmem a wolnością, otwartością a zamknięciem

się w sobie. Jak pisze profesor Karol Wojtyła uważa, że ten konflikt ma charakter pozorny, albowiem dochodzi do niego pomiędzy osobą a naturą, którą należy rozumieć w określony sposób. Zdaniem Wojtyły natura realizuje się albo na poziomie somatycznym, albo na poziomie psychicznym, na których brak jest czynnika sprawczego jaki funkcjonuje w osobie. Oznacza to, że osoba jest centrum, w którym realizuje się działanie, zaś natura ogranicza się jedynie do „dziania się”.

Zauważa w swoich rozważaniach profesor, że „rozpatrując cielesne i duchowe czynniki w człowieku K. Wojtyła wskazuje z jednej strony, na odrębność osoby od natury, i niesprawdzalność osoby i jej dynamizmu do świata natury, z drugiej zaś poświęca sporo miejsca człowiekowi, traktując go jako element części przyrody, zwłaszcza wtedy, gdy mówi o potrzebie integrowania tego, co w człowieku „z przyrody” w swoistą dynamikę osoby realizującej i ukazującej swą transcendencję.”

W kręgu zainteresowań Jana Pawła II, a przez to z racji analizy prac tego pierwszego, także w kręgu zainteresowań profesora Henryka Pilusia pozostaje godność pracy, która wyznaczona jest granicami godności człowieka. Zdaniem profesora godność pracy człowieka wywodzi się bezpośrednio z osoby ludzkiej, która może być rozumiana ontycznie oraz aksjologicznie. Henryk Piluś widzi, że współczesny świat zdaje się inaczej zapatrywać na pracę. Należy przez to rozumieć, że ta ostatnia nie jest już tylko środkiem do życia, ale postrzega się ją jako godność współpracy z Bogiem, a także staje się wyrazem miłości bliźniego oraz wpływa na rozwój ludzkiej osobowości. Henryk Piluś podkreśla, że w niniejszym aspekcie myślowym mieszczą się także poglądy Karola Wojtyły – Jana Pawła II, które stały się przedmiotem jego pracy.

Jak pisał Jan Paweł II nie należy największej wagi przywiązywać do pracy, które powoduje, że zmienia się otaczający nas świat, ale do pracy, która powoduje, że zaczynamy zmieniać się my sami, po dzięki temu zbliżamy się do zgodności z obrazem Bożym.

Na podstawie takiego zapatrywania podsumowuje profesor Henryk Piliś, że można wnioskować iż podstawą ludzkiej egzystencji jest praca. Jak pisze profesor można w związku z tym założyć, że w „*kapitalizmie pierwotnym popełniono błąd, traktując pracę jako środek, nie zaś jako właściwy cel całej pracy.*” [Piliś, 1999: 167-169].

Humanistyczne zapatrywania Jana Pawła II spowodowały, że zajął on postawę krytyczną względem myślenia materialistycznego i ekonomicznego, a przez to w stosunku do relacji między kapitałem a pracą. Źródła personalistycznych można doszukiwać się w cechach podmiotowych pracy, przez które należy rozumieć ludzką solidarność ludzką, uprawnienia jakie z tego wynikają oraz znaczenie jakie praca ma dla rodziny oraz społeczeństwa.

W dalszej części Henryk Piliś pisze odnosząc się do pracy, że „*człowiek, przez działanie, tworzy siebie i przekształca otoczenie w którym żyje. To wewnętrzna struktura człowieka wyznacza wszelkie działanie i praktykę, przeobrażającą świat. Praca, w tym ujęciu rozumiana jako przeobrażenie i przystosowanie świata do człowieka, nie stanowi wprost o ludzkim charakterze życia ludzkiego, lecz jest tworzywem, elementem materialnym kultury i spełnienia się człowieka, odsłania korzenie zespolenia się człowieka z naturą, a zarazem nadrzędnego spotkania się człowieka ze Stwórcą w odwiecznym planie, którego uczestnikiem stał się człowiek przez swoją rozumność i mądrość. Praca rozumiana jest więc jako współpraca człowieka z Bogiem. Człowiek pracując rozwija swe zdolności, uczy się wielu rzeczy, doskonali samego siebie (...)*”[Piliś, 1999: 170-171].

Jak się wydaje praca jest osobową i życiową koniecznością człowieka. Przez ten fakt jest on wręcz skazany na współdziałanie z innymi członkami wspólnoty. Dlatego warto patrzeć na nią pod względem uniwersalnym, ponieważ ma ona charakter ponadustrojowy, tak jak zrodzony z niej kapitał.

Jan Paweł II nadał pracy szerokie pojęcie nadając jej tym samym kilka określeń. Rozpoczyna od wysiłku fizycznego z jakim związana jest praca,

który sprawia, że materia ulega przekształceniu w dobra użyteczne. Mówi także o teoriach naukowych na jakich zasadza się praca, kończąc na aktywności człowieka, która związana jest z jego działalnością kulturową, co oznacza przekształcenie rzeczywistości zastanej. Innymi słowy – rozważania Papieża profesor Piluś – podsumowuje stwierdzeniem, że praca to każdy przejaw działalności ludzkiej, bez względu na charakter i okoliczności. Podając za Janem Pawłem II pisze Henryk Piluś, że pracy można nadać trzy kategorie wartości, to znaczy osobową, rodzinną i społeczną. Pierwsze miejsce zajmują wartości osobowe pracy, wyróżniając między innymi: samorealizację, doskonalenia i zaspakajanie potrzeb ludzkich.

Można powiedzieć, że praca powoduje, że ludzie stają się coraz bardziej panami otaczającego świata, czyli potwierdzają swoje panowanie nad światem widzialnym. Powtarzając za profesorem należy stwierdzić, że *„ten proces jest równocześnie uniwersalny, obejmuje wszystkich ludzi, każdy etap rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, a równocześnie jest to proces przebiegający w każdym człowieku, w każdym świadomym ludzkim podmiocie.”* [Piluś, 1999: 172-173].

Na zjawisko jakim jest praca można także patrzeć – jak uważa profesor Piluś – jak na kontynuację dzieła stworzenia, które rozpoczął Bóg, ponieważ jej efektem namacalnym jest tworzenie przez człowieka dóbr materialnych i duchowych. Okazuje się, że doskonalenie się ludzi poprzez uczestnictwo w procesie pracy może mieć dwojakie znaczenie. W pierwszym z nich, czyli samym działaniu – procesie pracy – człowiek dopełnia się ontycznie. Po drugie człowiek dopełnia się także poprzez zmiany jakie jego praca dokonuje w środowisku przyrodniczym i społecznym. Dzieje się tak dlatego, że powstają w jej efekcie określone wartości kulturowe oraz cywilizacyjne. Oznacza to, że praca ludzka ma charakter osobowy. W relacji jaka zachodzi pomiędzy człowiekiem a wykonywaną przez niego pracą, prze którą człowiek panuje nad światem, wpisane jest znaczenie podmiotowe i przedmiotowe.

Innymi słowy – jak wyjaśnia w swojej pracy profesor Piliś – charakter przedmiotowy związany jest z rozwojem współczesnej cywilizacji, a co za tym idzie rozwojem naukowym, technicznym, mechanizacją, ale także z wynikającymi z tego powodu wszelkimi zagrożeniami. Z drugiej jednak strony nawet najnowocześniejsze urządzenia nie są samodzielnymi elementami myślącymi [Piliś, 1999: 173-174].

Oznacza to, że godność należy się człowiekowi, a nie technice i stąd wynika owa podmiotowość, ponieważ człowiek nadal pozostaje podmiotem pracy.

Po przeanalizowaniu tekstów Karola Wojtyły – Jana Pawła II konkluduje profesor swoje spostrzeżenia następującymi wnioskami:

„Z analizy tekstów Karola Wojtyły – Jana Pawła II wynika, że osoba ludzka jest najgłębszym źródłem wartości i godności pracy. I dlatego źródłem godności i wartości nie należy upatrywać w technice rozumianej jako narzędzie ludzkiej pracy, lecz należy szukać nie nade wszystko w jej przedmiotowym wymiarze, ale w wymiarze podmiotowym. W takim ujęciu znika jakby sama postawa starożytnego rozwarstwiania ludzi wedle rodzaju pracy przez nich wykonywanej. Nie oznacza to, że praca ludzka z punktu widzenia przedmiotowego nie może i nie powinna być w ogóle wartościowana i kwalifikowana. Znaczący to tylko, że pierwszą podstawową wartością pracy jest sam człowiek – jej podmiot. Wiąże się z tym od razu bardzo ważny wniosek natury etycznej: o ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany do pracy, to jednak nade wszystko praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy.” [Piliś, 1999: 175-176].

Patrząc na relację pomiędzy człowiekiem a narzędziem nie trudno zauważyć, że same narzędzia nie są zdolne do wykonywania jakiegokolwiek pracy. Są tylko środkami i nabierają mocy sprawczej tylko poprzez sprzężenie z człowiekiem, który je sobie podporządkowuje, używając do określonego wcześniej celu. Patrząc na rozważania Jana Pawła II w zakresie pracy ludzkiej i jej godności można powiedzieć, że człowiek w ten perspektywie nabiera cech podmiotowych. Ponadto Papież stara się przekonać, że

bez względu na rodzaj i uciążliwość pracy jest ona dobrodziejstwem człowieka. Nie należy pojmować jej jako przekleństwa oraz kary za grzech pierworodny. Dzieje się tak dlatego, że człowiek poprzez pracę może odnaleźć w niej sens i wartość swojego życia. Człowiek powinien więc przyjąć za moty swojej pracy dobro. Praca nie jest złem, praca jest dobrem, jest jego człowieczeństwem, albowiem poprzez jej działanie ludzie nie tylko wpływają na kształt otaczającego środowiska, ale także urzeczywistniają siebie jako ludzi. Nie należy jednak uważać, że chociaż praca ma charakter pozytywny to jest lekka, jest bowiem procesem trudnym. Należy patrzeć na nią jako na dobry obowiązek, dzięki któremu mamy zapewniony byt, środki do życia przeznaczone dla siebie oraz swojej rodziny. Patrząc na pracę pod kątem tych zapatrywań, można tak jak profesor Piliś wysnuć tezę, że dzięki niej człowiek jest bardziej ludzki, człowieczy. Praca bowiem powoduje, że ludzie nabierają określonych wartości moralnych, które nazywamy cnotami, które mają wpływ na nasze dobro.

Niestety jak każdy element także praca ma swoje negatywne oblicze, o którym wspomina słowami profesora Papież Jan Paweł II. Mowa tutaj o jej wykorzystywaniu przeciwko człowiekowi [Piliś, 1999: 176-177].

Nie należy patrzeć na pracę jako na cel ekonomiczny, działanie które przysparza zysku oraz stoi za sukcesem materialnym. Nie można tego robić ponieważ *„pogoń za zyskiem, mnożenie bogactw materialnych dotyczy wyłącznie tego co jest środkiem, a nie celem życia społecznego. Celem musi być zawsze człowiek. Gdy zmienia środki na cele, wtedy występuje urzeczywienienie człowieka, a system ekonomiczny skierowuje się przeciwko niemu. Następuje degradacja człowieka przez źle użytą pracę, co jest równoznaczne z utratą godności i podmiotowości.”* [Piliś, 1999: 178]

Jako podsumowanie profesor wysnuwa wniosek, że praca, którą wykonuje człowiek jest wpisana w jego rozwój, który określa jego człowieczeństwo. Staje się ona przez to podstawowym wymiarem życia człowieka na świecie.

Jako ostatecznego podsumowania można użyć opinii profesora, że „(...) *pomieszanie dobra ze złem, prowadzi do kryzysu i naruszenia godności osobowej człowieka.*” [Piluś, 1999: 182]

Przeglądając prace profesora Henryka Pilusia nie trudno zauważyć jak ważna dla niego jest godność ludzka, którą rozpatruje pod wieloma kątami w różnych kontekstach, powołując się na liczne prace badawcze prowadzone w tym kontekście przez innych filozofów, jak również odwołując się do dokumentów Soboru Watykańskiego II czy prowadząc rozważania w oparciu o pisma jakie wyszły spod ręki niewątpliwego autorytetu jakim był Karol Wojtyła – Jan Paweł II.

Dzięki swojemu swoistemu zacięciu w kwestii ludzkiej godności daje nam profesor Henryk Piluś wyczerpujący jej wykład. Można się nawet pokusić o stwierdzenie, że jest to jedyna tak pełna rozprawa dotycząca ludzkiej godności, jaka wyszła w Polsce w opracowaniu przez polskiego filozofa.

Można w związku z powyższym zadać sobie pytanie dlaczego kwestia ta – nie będąca w jakiś szczególny sposób ważna dla innych myślicieli – jest tak interesująca dla profesora Henryka Pilusia. Prawdopodobnie wpływ na jego zapatrywania i określone zainteresowania miał fakt ustabilizowanego życia społecznego, bo jak sam zwykł pisać, kiedy to ostatnie utrzymuje się w równowadze, wówczas godność człowieka wychodzi na plan pierwszy, nie tylko z perspektywy życia rodzinnego, ale także społecznego.

Dzięki zrozumieniu profesora jak ważna jest godność ludzka, nie tylko dla osób wierzących, chociaż w pryzmacie wiary chrześcijańskiej także roztrząsany jest ten problem przez Henryka Pilusia, możemy sami poczuć – zapoznając się z jego pracami - jak jest istotna dla człowieka oraz jego relacji z otoczeniem.

Profesor podejmując się pracy z dokumentami Soboru Watykańskiego II w odniesieniu do ludzkiej godności stara się przekazać innym w swoich pracach ich powagę i wagę, która wynika z powracania normalności w rozumieniu godności przez społeczeństwa, które przez lata musiały bory-

kać się z sytuacją, kiedy godność ludzka była towarem deficytowym, co spowodowane było wydarzeniami początku XX wieku. W tym kontekście Henryk Piluś ma na myśli wydarzenia związane najpierw z I wojną, a następnie jeszcze okrutniejszą II wojną światową oraz jej następstwem, jakim był okres panowania zimnej wojny.

W swoich rozprawach profesor Henryk Piluś stara się podkreślać jak ważne dla dzisiejszego konsumpcyjnego społeczeństwa, goniącego za pieniędzem i zyskiem, nie zważającego na deptanie tym samym ludzkiej godności, często swojej osobistej, jak również innych ludzi, są nauczania podjęte przez papieży XX wieku, ze szczególnym wskazaniem Pawła VI i Jana Pawła II, którzy byli twórcami Kościoła katolickiego soborowego i posoborowego.

Henryk Piluś rozumie także, że działania Soboru Watykańskiego II w pewien sposób miały znaczący wpływ na wydarzenia w Polsce, zaś na szczególne uznanie zasługują działania jakie w trakcie odbywających się obrad podjęli się biskupi ówczesnego Kościoła polskiego w osobach arcybiskupa Karola Wojtyły oraz kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Można zwrócić uwagę na fakt, że profesor w wielu miejscach podkreśla, że Sobór Watykański II nie poświęcił jednego osobnego dokumentu stricte godności ludzkiej. Wydaje się właściwe stwierdzenie, że poświęcając czas na badania tych ostatnich i skumulowaniu w jednym miejscu wszystkich tekstów odnoszących się do godności ludzkiej, potwierdzają jak ważna jest to kwestia dla profesora Henryka Pilusia, a zarazem jak wielkie jest to jego osobiste osiągnięcie. Można się w tym miejscu pokusić, że dokonując tego poprawił Henryk Piluś „błąd” jaki dokonali hierarchowie kościelni podczas obrad Soboru Watykańskiego, ponieważ wydawało im się, że sprawa godności ludzkiej nie wymagała ówczesnie odrębnego rozpatrzenia.

Analizując liczne teksty, pisma, deklaracje oraz inne dokumenty traktujące o godności pod wieloma kątami, przez wieki, poczynając od Starożytności a na współczesności kończąc, dał profesor Henryk Piluś wystarczający dowód jak ważna jest to kwestia i w jaki decydujący sposób wpływa na

ludzkie życie, determinując je w pewien sposób do podejmowania określonych, moralnych działań, które powinny być zgodne z naszym systemem wartości.

Podejmując się tak tytanicznej pracy dokonał profesor Henryk Piliś analizy ludzkiej godności nie tylko w pryzmacie dokumentów soborowych, pism które wyszły spod ręki najpierw Karola Wojtyły, a później Jana Pawła II, ale także w wymiarze osoby ludzkiej oraz prowadzonego przez nią życia duchowego i społecznego.

- [1] Jan Paweł II. 1996. *Christifideles laici*, (w:) *Adhortacje Apostolskie Ojca św. Jana Pawła II*, Kraków, nr 37
- [2] Jan Paweł II. 1996. *Dominum et Vivificantem (1986)*, (w:) *Encykliki Ojca św. Jana Pawła II*, Kraków, nr 59
- [3] Piliś, H. 1979. *Problem osoby ludzkiej w ujęciu Karola Wojtyły*, „Problemy Studenckiego Ruchu Naukowego”, nr 1 (41).
- [4] Piliś, H. 1989. *O godności człowieka jako osoby*, *Studia Filozoficzne*, nr 7-8.
- [5] Piliś, H. 1999. *Ku integralnej wizji człowieka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, in: Ks. E. Jarmoch, J. Jaroń, H. Piliś, *Człowiek darem i tajemnicą w nauczaniu Jana Pawła II*, Siedlce.
- [6] Wojtyła, K. 1986. *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin.
- [7] Wojtyła, K. 1988. *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków.
- [8] Wojtyła, K. 1991. *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Rzym-Lublin.
- [9] Wojtyła, K. 1994. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin.
- [10] Wojtyła, K. 1995. *Znak sprzeciwu. Rekolekcje w Watykanie od 5 do 12 marca 1976 roku*, Kraków.